

Grupa III

Pestis, czyli zaraza

Występująca w kilku odmianach dżuma (z łac. *pestis* - zaraza) była nazywana czarną śmiercią (od pojawiających się rozległych zmian martwiczo – zgorzelinowych na skórze, przyjmujących ciemną barwę).

Dżuma to ostra, rozwijająca się gwałtownie epidemiczna choroba zakaźna przenoszona ze zwierząt – głównie szczurów – przez pchły, a także przez kontakt z chorym. Nieleczona prowadzi do śmierci, leczenie zaś polega na kuracji antybiotykowej na oddziale zakaźnym szpitala.

Zanim odkryto antybiotyki dżuma zebrała miliony ofiar. Od starożytności , poprzez średniowiecze, aż do czasów nowożytnych opisano kilkadziesiąt dużych epidemii.

Bakterie dżumy stosowano jako broń biologiczną – pierwszy przypadek odnotowano już w średniowieczu, podczas oblężenia przez Tatarów krymskiego portu Kaffa (1364 r.). Oblegający za pomocą katapult przrzucali zwłoki zmarłych na tę chorobę za mury broniącego się miasta.

-
-
- *Zbyt długo ten świat paktował ze złem. Zbyt długo liczył na miłosierdzie boskie. Wystarczyła skrucha i wszystko było dozwolone. [A. Camus, Dżuma]*
 - *Choroba łamała tradycyjne ludzkie zrzeczenia i odsyłała ludzi do samotności. Powstał (...) zamęt. Domy podpalone lub zamknięte zostały obrabowane. Najczęściej nagła okazja doprowadzała czcigodnych dotychczas ludzi do nagannych czynów, które natychmiast naśladowano. (...) Rozstrzelano dwóch złodziei, ale była to kropla wody w morzu. [M] iasto, pogrążone w całkowitej ciemności, staowało się kamiennie. (...) Wielkie ciche miasto było wówczas tylko zbiorowiskiem masywnych i nieruchomych sześcianów, pomiędzy którymi milczące wizerunki zapomnianych dobroczyńców czy wielkich ludzi przeszłości, na wieki wciśnięte w brąz, usiłowały swymi nieprawdziwymi twarzami z kamienia czy żelaza wywołać zniekształconą wizję tego, czym był kiedyś człowiek. Te poślednie bóstwa panowały nad gęstym niebem na martwych skrzyżowaniach ulic, niewrażliwe i prostackie, dość wiernie wyobrażając bierne królestwo, do którego wkroczyliśmy, lub przynajmniej jego ład ostateczny, ład cementarza, gdzie dżuma, kamień i noc zmusiły wreszcie wszelki głos do milczenia. Ale noc była również we wszystkich sercach. [A. Camus, Dżuma]*

**[C] ały świat jest jak obóz, kamienny, nieczuły. Wystarczy nagła zmiana warunków, by człowiek się zmienił. Światem nie rządzi ani sprawiedliwość, ani moralność, zbrodnia nie jest karana, a cnota nagradzana, jedna i druga jest równie szybko zapomniana. Światem rządzi siła. (Borowski)*

- *Dżuma odebrała wszystkim siłę miłości, a nawet przyjaźni.*

[A. Camus, Dżuma]

Teodycea, czyli - jak pogodzić istnienie dobrego, miłosiernego Boga z istnieniem zła.

Zło nie należy do przyrody, ale jest dziełem wolnych stworzeń. „Bóg dobrą ustanowił przyrodę, lecz zatrula ją zła wola”. Do tego przyłączyła się druga teza: zło nie jest realne, jest tylko brakiem dobra; nie ma absolutnego zła, jak jest absolutne dobro. Istoty wolne czynią źle wtedy, gdy nie czynią dobrze, gdy odwracają się od dobra lub zwracają ku dobru mniejszemu zamiast ku większemu. Nie niższe cele są złe, lecz złe jest odwrócenie się od celów wyższych. (...) Zło nie psuje harmonii świata, przeciwnie, jest do niej potrzebne. Ukaranie grzesznych tak samo należy do niej, jak nagrodzenie świętych. Bóg wolał stworzyć większe dobro ze złem niż mniejsze bez zła.

[Tezy św. Augustyna [za:] W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii.*]

Na świecie panuje gwałt

***Ubogich usuwa się z drogi,
Biedni się wszyscy chowają(...)
Sieroty odrywa się od piersi
i w zastaw zdziera się suknię.
Nago chodzą, bez odzienia.
Głodni dźwigają kłosy.
Wśród murów się męczą w południe(...)
Jęcząc, umierają w mieście,
ranni wołają: „ Ratunku!” –
a Bóg nie słyszy wołania..***

Nocne zbrodnie

***Morderca nie wstaje za dnia,
by zabić biedaka, nędzarza,
lecz chodzi po nocy jak złodziej.
Czeka na mrok cudzołożnik,
Mówi: „Mnie oko nie dojrzy,
mrok jest zasłoną twarzy”.
O zmroku do mieszkań się włamią,
za dnia dom szczelnie zamknięty,
światła oni nie cierpią.
Mrokiem zda się im dojrzany poranek,
Przywykli do grozy nocy.***

[Hi 24, 4 – 17]

Człowiek Camusa sprawdza się w nieustannej walce ze złem, które jest w nim i świecie.

[A. Kowalska, „ Dżuma ” Alberta Camusa]

Bakcyl dżumy rzeczywiście nie umiera, więc doktor Rieux, który w dniach zarazy dobrze zapoznał się z właściwościami tego osobnika, ma powody do trwogi i smutku. Wie więcej od tłumy – jestem lekarzem. Ale to zastrzeżenie mówi jeszcze więcej: „nadejdzie dzień, kiedy na nieszczęście ludzi i dla ich nauki dżuma obudzi swe szczury i pośle je, aby umierały w szczęśliwym mieście.”

[A. Kijowski, *Tak tylko dosięga się dna...*]

*Camus jest może jedynym współczesnym pisarzem europejskim, który nie usprawiedliwia ani przemocy świata, ani bezsilności człowieka, nie godząc się ani na jedno, ani na drugie.(...)
Z pozycji moralisty Camus nie schodzi nigdy.*

[Z. Bienkowski]